

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 136.

17. listopada 1840.

Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczo:* Brazylia. — Portugalija. — Hiszpanija: Przyjazd Królowej do Madrytu. — Anglija. — Francuja: Mowa Króla zagajająca posiedzenia izb. — Pan Sauzet prezydentem izby. — Holanduja: Publiczność spraw finansowych. — Państwo Papiężkie: O zdrowiu Jego Świątobliwości. — Niemcy. — Szwecuja i Norwegija. — Turcuja: Odjazd Emira Beszyra do Anglii. — Pogłoska o wypłynieniu floty egipskiej i wyruszeniu Ibrahima ku Konstantynopolowi. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Olomuniec. — Jeszcze raz ważna wiadomość dla właścicieli gorzelń. — O prawie zbożowem angielskiem. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 15. października r. b. raczył doktora i profesora anatomii we Lwowie, Antoniego Frańciszka Haindla, mianować najlaskawiej dyrektorem powszechnego szpitala lwowskiego.

Cesarz Rossyjski raczył Adamowi Ehrenreich, akademicznemu rytownikowi w Wiedniu, za ofiarowane Mu dzieło, zawierające wizerunki znakomitych mężów Węgier i Siedmiogrodu, przypisane JCMości najdostojniejszemu Arcyksięciu Palatynowi Państwa Węgierskiego, w uznaniu okazanego przez to umnięstwa, kazać doręczyć w nagrodę 100 rubli srebrnych.

Pod artykułem »Wiadomości rozmaite«, *Dostzegacz Austryjcki* z dnia 9. b. m. zawiera co następuje: »Do zmiennych kolei naszego ruchliwego czasu należy obecny stosunek Hiszpanii do Francji. Wzburzenie piérwszój przeciw drugój jest powszechném, a wystawienie znacznego oddziału wojska po tamtej stronie Pireneów, zaczyna zwracać uwagę publicznych pism francuzkich. W dzienniku *Univers* z dnia 30go października, który podobnie wielu innym dziennikom francuzkim w trąbę wojenną uderza, nazwano zbrodniczem owo wzburzenie: »które ślatowo zapalająca się wyobraźnia południowych sąsiadów Francji aż do zamiarów zdobywczych podnosi.« — Do zmiennych kolei szczególnego rodzaju policzyć można także spotkanie się Caborery, wypuszczonego przez rząd francuzki z więzienia w twierdzy Lille, ze zbiegłą z Hisz-

panii Królową Krystyną, podczas jój przejazdu przez Montpellier, oraz tę okoliczność, że pomieniona Królowa-Rejentka słuchała w Marsylii mszy ś., odprawionój przez kapłana, wygnanego pod jój rejencyją z Hiszpanii.«

Wiadomości zagraniczne.

Brazylia.

Brygiem handlowym *Racehorse*, który Rio de Janeiro dnia 31go sierpnia opuścił, otrzymano w Anglii następujące wiadomości: »Izba deputowanych powzięła dnia 29go sierpnia ważną uchwałę, że rząd umocowanym zostaje do pokrycia ubytku w kasach Państwa pożyczką 1,200,000 funt. szter., jaką takowy ma zaciągnąć w sposób najkorzystniejszy dla kraju. Izba ustawodawcza nie zdawała się chcieć pozwolić na dalsze puszczenie w obieg pieniędzy papiérowych. — Posłowie zagraniczni otrzymali urzędową wiadomość, że koronacja Cesarza Dom Pedra II. ma dnia 1. maja 1841 nastąpić. — Ogłoszono powszechną amnestyję; pokaże się ażali środek ten przyczyni się do prędkiego uspokojenia prowincji Rio Grande do Sul.«

Portugalija.

Donoszą z Lizbony pod dniem 19. października, że obawa pod względem stanu zdrowia Królowej zupełnie znikła i że jój wyzdrowienie żadnej wątpliwości nie podpada.

Hiszpanija.

Monitour z dnia 2. listopada zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego: »Królowa i infantka przybyły do Madrytu dnia 28. października. Espartero jechał konno koło ich powozu. Rzadko

dawał się słyszeć odgłos: Niech żyje Król, ale daleko rzadziej jeszcze: Niech żyje Espartero! — Osoby składające dwór Królowej są jeszcze te same, które były przed odjazdem Królowej Krystyny. Mianowicie niejaki Don Antonio Munioz jest tajnym sekretarzem. — Mendizabal przybył tu z granicy.⁴

Gaceta de Madrid z dnia 26go października mieści odezwę tamtejszej junty rządzącej do mieszkańców Madrytu, w której też rozwiązanie się swoje ogłasza, a zarazem podziękę oraz podziwienie swoje oświadcza bohaterów ludności Madrytu, dzielnej gwardyi narodowej i walecznej załozde. Lubo junta nie wątpi, że mężowie powołani do kierowania losami ojczyzny, wierni swym zacnym poprzednikom, uwieńczą rozpoczęte pod szczęśliwą wróżbą dzieło naszego odrodzenia się, junta jednakże nie przestanie się łączyć dla czuwania nad prawami narodu, dopokąd program przez ministeryjum przyjęty, we wszystkich częściach swoich wykonany nie będzie.⁴

Memorial Bordelais z dnia 31go października utrzymuje mieć wiadomość, że Mendizabal wezwany został przez Espartera do Madrytu, dla objęcia ministerstwa skarbu, którego pan Gamba o dłużej prowadzić nie chce. — P. Gamba ma pojechać na posła do Paryża.

Pewna można partya usiłuje skłonić Królowę Krystynę do obrania miejsca pobytu w którym z nadgranicznych miast francuzkich, w nadziei, że prowincyje biskajskie za sprawą jej powstaną i zaprowadzą rejencyję w imieniu Izabelli II., któraby wszystko, co w Barcelonie i Walencyi zaszło, za nieważne ogłosiła. Z drugiej strony znowu partya umiarkowanych, dla ujęcia sobie karlistów i dworów zagranicznych, wyraża życzenie połączenia związkim małżeńskim Królowej Izabelli z najstarszym synem Don Carlosa. — Rozchodzi się pogłoska, że infant Francisco de Paula używa wszelkich sprężyn, dla zostania obranym członkiem ostatecznej Rejencyi. Sądzą, że Kortezy do życzeń jego skłonić się nie zechcą.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Admirał Fleming, mianowany przed rokiem gubernatorem szpitala w Greenwich, umarł dnia 30go października w Lymingtonie, dokąd niedawno udał się był dla poratowania zdrowia. Następcą jego wymieniają admirała Stopforda, jeden z lordów admiralicyi, otrzymał dowództwo floty na morzu Śródziemnym.

Pisma angielskie wyrażają się bardzo sprzyjająco o nowym francuzkim gabinetie.

Standard zawiera doniesienie o znacznym kupnie koni, które przez handlarzy francuzkich już po części z Anglii wyprowadzono i takowe przybyły właśnie do Bulonii.

W południowej Walii znowu się Chartyści poruszają. W nocy na 26. października odbyło się w Newport zgromadzenie Chartystów, na którym znajdowało się dwóch delegowanych z Bath.

Francyja.

D. 5go b. m. zagaił Król posiedzenia obu izb następującą mową z tronu: »Mości Parowie! Mości Deputowani! Uznałem potrzebę zgromadzenia WPanów około mnie przed zwyyczajnym czasem zwołania izb. Środki przedsięwzięte jednomyślnie przez Cesarza Austrii, Królowę Wielkiej Brytanii, Króla Pruskiego i Cesarza Rossyjskiego, dla uporządkowania spraw Sultana i Baszy Egiptu, włożyły na mnie ważne obowiązki. Godność ojczyzny mojej mam równie tak bardzo na sercu, jak jej bezpieczeństwo i spokojność. Obstawając za umiarkowaną i pojednawczą polityką, której owoce od lat dziesięciu zbieramy, postawiłem Francyję w możności opierania się zmiennym kolejom, jakie mogłyby spowodować postępek wypadków na Wschodzie. Nadzwyczajne tym końcem otwarte kredyty, będąc WPanom niezwłocznie przedłożone; WPanowie ocenicie ich powody. Mam ciągłą nadzieję, że powszechny pokój przerwanym nie będzie. Potrzebny jest on dla wspólnego dobra Europy, dla szczęścia wszystkich ludów i dla postępu cywilizacyi. W utrzymaniu jego polegam na pomocy WPanów, równie jak polegałbym wtedy, gdyby honor Francyi i stopień, jaki takowa między narodami zajmuje, nowych obior od nas wymagać miały. — W północnych prowincyjach Hiszpanii pokój przywrócono, a my cieszymy się tym szczęśliwym skutkiem, a my boleścią patrzalibyśmy na to, gdyby nieszczęśliwa anarchii zająć miały miejsce cierpień wojny domowej. Jestem z najszczerzym udziałem dla Hiszpanii; oby trwałość tronu Królowej Izabelli II. i mających wspierać go instytucyj, ochroniły szlachetny kraj ten od długich i bolesnych cierpień rewolucyi. — Ponieważ nie osiągnięto zadowolenia, jakiego żądaliśmy od Rzeczypospolitej Argentyńskiej, nakazałem przeto, ażeby eskadra, mająca polecenie zabezpieczyć uszanowanie dla praw naszych i opiekę interesów naszych na oném morzu, nowymi siłami zbrojnymi powiększoną została. — W Afryce kilka ważnych wypraw skutek uwieńczył, przyczem odznaczyła się waleczność naszych żołnierzy.

Dwóch synów moich dzieliło ich niebezpieczeństwa. Potrzebne są jeszcze ofiary dla ustalenia w Algierze bezpieczeństwa i dobrego bytu naszych posiadłości. Rząd Mój będzie umiał przedsięwzięcia nasze uzupełnić. — Miasto Bulonia stało się widownią nierozsądnego usiłowania, które posłużyło li do okazania na nowo w najpiękniejszym świetle przychylności gwardyi narodowej, armii i mieszkańców. Wszelkie dumne zamiary rozbijają się o założoną wzechmocą woli narodowej i przez nie bronioną monarchiją. — Ustawa o budżecie poddana będzie niezwłocznie pod rozpoznanie W.Panów. Przepisaniem największą oszczędność w postanowieniu zwyczajnych wydatków. Wypadki włożyły na nas nie spodziane ciężary. Main ufność, że publiczny byt dobry doszedłszy znowu do zupełnego rozwinięcia, pozwoli nam znieść te ciężary, bez pogorszenia stanu naszego skarbu. — Inne rozporządzenia również W.Panom przedłożone będą: pod względem robót publicznych, dobra nauk i wolności wychowania. — Mości Panowie! Nigdy jeszcze z większą gorliwością i zaufaniem nie wzywałem Waszój lojalnej pomocy. Niemoc nie odjęła odwagi anarchicznym namiętnościami. Pod jakąkolwiek wystąpią one postacią, rząd Mój w istnących ustawach i stałem utrzymaniu swobód publicznych, znajdzie potrzebną broń do ich pokonania. Co do mnie, przy o-wych próbach, jakie na mnie Opatrzność wkłada, będę dziękował jej zawsze za opiekę, jakiej bez ustanku Mojej familii i Mnie udziela, a coraz usilniejszym staraniem o dobro Francyi i o jej szczęście, okażę wdzięczność, jaką napawają mnie dowody przywiązania, któremi Francya w każdej bolesnej chwili otaczać mnie nie przestaje. — Król przyjęty był z największą radością, a spokojność w Paryżu nie była ani na chwilę przerwana.

Depesza telegraficzna z Paryża pod dniem 6. listopada o godzinie 6tej wieczorem, otrzymano w Strazburgu wiadomość, że p. Sauzet, prezydent przeszłorocznej izby deputowanych i kandydat terażniejszego ministeryjum, obranym został itego roku prezesem izby. — P. Odilon-Barrot był kandydatem opozycji.

Według stenograficznych korespondencyj z d. 1. listopada, zdaje się być rzeczą pewną, że uformowaniem czterech nowych pułków konnicy i ośm batalijonów tyralierów, ma powstać nowa gwardya królewska. Organizacyję ostatniej powierzono księciu Orleańskiemu, a jazdą ma się zająć książę Nemours. Zajmują się bardzo świetnym umundurowaniem tego wojska, którem się na właściwy sposób odznaczy.

Utrzymują niektórzy, że ministeryjum postanowiło zmienić całą załogę Paryża.

Courrier donosi, że książę de Broglie ma objąć w miejsce pana Guizota posadę ambasadora w Londynie. Według dziennika *Constitutionnel*, ma p. Salvandy, były minister oświecenia, być przeznaczonym na ambasadora w Hiszpanii.

Gazette kreśli porównawczy przegląd finansowego położenia Francyi przy objęciu stępu rządu przez terażniejsze ministeryjum, z którego okazuje się, że w skutek wydatków nakazanych przez ministeryjum Thiersa, budżet na rok administracyjny 1840 obciążony został ubytkiem 249 milionów 229,032 fr., który tymczasowie uchwałami kredytu dodatkowego pokryto.

Ministeryjum z d. 1. marca przed ustąpieniem swoim, mianowało jeszcze między innymi, kawalerami orderów legii honorowej także redaktora *Constitutionnela* pana Boillay i współpracownika przy *Courrier-Français* pana Leona Faucher.

Według pism paryskich, Królowa Krysztyna spodziewaną jest wkrótce w Paryżu. Życzenie udania się tamże miała formalnie oświadczyć, na co odpowiedziano jej w sposobie jak tylko można najprzyjaźniejszym.

W paryskim teatrze opery zdarzyło się wielkie zgorszenie d. 1. listopada wieczorem. Na niejakiemu panu Bergeron, oskarżonemu przed kilką laty o strzelenie z pistoletu na Króla, a którego sąd przysięgłych uwolnił, znany Emil de Girardin w piśmie swoim *la Presse* z tego powodu osobiście powstał, że obwiniony miał się chełpić, iż istotnie strzelił. P. Bergeron pracuje przy dzienniku *le Siècle*. Wydawca dziennika *la Presse* zarzucił więc dziennikowi *le Siècle*, iż ma takiego redaktora, który śmie podobną chełpić się zbrodnią. Na to p. Bergeron wyzwał pana de Girardin, lecz ten bić się nie chciał. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi p. Bergeron d. 1. b. m. wieczorem udał się w teatrze opery do loży pana de Girardin i dał mu policzek wobec całej publiczności. Pani de Girardin na głos krzyknęła, co w całym teatrze rozruch sprawiło. P. Bergeron poszedł do domu, a p. de Girardin jak gdyby nic nie zaszło spokojnie w loży pozostał.

Cabrera przybył d. 26. października z Montpellier do Nimes i miał pązajutrz puścić się w drogę do Wysp Hieryjskich.

Holandya.

Minister skarbu przedłożył dnia 28go października drugiej izbie projekta finansowe. Oświad-

czył najprzód, że rząd skłonił się już teraz uczynić sprawy finansów publicznymi, poczem rozwinął powody trzech projektów: 1) do pokrycia istnącego ubytku; 2) do zniesienia umarzającego syndykatu; i 3) do zregulowania budżetu na rok 1841. Do pierwszego projektu przyłączono dwie tabele, przedstawiające całe finansowe położenie królestwa. Wytknięte są tam wszelkie długi, tak państwa, jakoteż syndykatu umarzającego. Dług roczny jako ciężar królestwa wynosi przeto 25,730,405 zł. 80 cent., jako ciężar osad 9 milionów zł. Minister przyznaje, że przypadające tu obligacje, powstały nie skutkiem prawnych postanowień, jakoto kilka zaliczeń i pożyczek, i że pożyczki te zaciągnięto w nadziei pokrycia ich przewyżkami dochodów kolonialnych, co potem skutecznionem być nie mogło. Tym sposobem fundusze złożone na kolej żelazną z Amsterdamu do Arnheim, użyto na potrzeby państwa; lecz powrócone zostaną przeznaczonemu celowi. Dla pokrycia ubytku, rząd domaga się najprzód zezwolenia na otworzenie pożyczki 18 milionów złotych po 5 procentu, a potem na puszczenie w obieg nowego rodzaju rewersów skarbowych w summie najwięcej 6 milionów. Dawne rewersy zamienione być mają w 5procentowe obligacje. Drugi projekt do ustawy wprost noosi syndykat i wydatki oraz przychody onegoż mieści w budżecie państwa. Trzeci projekt postanawia budżet wydatków na 63,149,654 zł. 52½ cent., przyczem minister oświadcza, że to podwyższenie budżetu w porównaniu z przeszłym rokiem, zachodzące mimo połączenia się z syndykatem i Limburgiem, z-tąd pochodzi, iż kilka wydatków umieszczono, których dawniej nie było. Budżet przychodów wynosi 68,179,070 zł. Między temi obejmują podatki 52,000,000. Resztę summy spodziewają się uzyskać z przychodów osad i syndykatu. W końcu żądał minister od izb, by tabelle te nie były drukowane.

Państwo Papiéskie.

W liście z Rzymu pod d. 29go października czytamy: »Ojciec Święty zapadł na zdrowiu, z powodu tak nader zmiennego tegorocznego powietrza, które rzymski październik do listopada prawie podobnym czyni. Właściwą słabością Ojca Świętego była róża; przycem śmierć blizkiego przyjaciela jego, Jks. Bontodozego, będącego w równym wieku, bardzo dotknąć go miała. Jednakże możemy dodać to pocieszające zapewnienie, że Jego Świątobliwość już właśnie łóżko opuścił.«

D. 18go października oddano JMXX Jezuitom uroczyscie w posiadłość należący niegdys

do tego zakonu kościół w Faenza, wraz z kolegium, które z kościołem tym jest połączone.

Niemcy.

Pisma publiczne donoszą z nad Renu pod d. 1. listopada: »Dość liczne uwięzienia, które w kilku miastach niemieckich prawie równocześnie wykonano, wzbudzają jak naturalna powszechną uwagę i do wielu rozmów stają się powodem. Z pewnością powtórnie twierdzą, że uwięzione osoby było w związku z tojnemi towarzystwami Francji. Dodają, że do sprawy tej należą mianowicie młodzi ludzie ze stanu rzemieślniczego; tym czasem we Frankforcie także kilku majstrów uwięziono. O bliższych planach i właściwych usiłowaniach tych stowarzyszeń, o których bytności bynajmniej wątpić nie można, nie dowiadujemy się wszakże nie dotąd dokładnego. Zabranie papierów w Paryżu miało stać się powodem do śledztw w Niemczech. Wielkie oburzenie sprawia ta okoliczność, że te związki łączą się ze stowarzyszeniami we Francji. Każdy rozsądny człowiek uzna to, że owi nieroztropni ludzie, którzy się do tych związków przyłączyli, dali się nadużyć przez francuzkich propagandzistów i pod czas wojny grać mieli rolę, której im bynajmniej zawiścić nie można, to jest mieli w Niemczech wzniesić wewnętrzne rozruchy i zamieszania, dla pomagania nieprzyjacielowi w osiągnięciu jego samolubnych zamiarów. Tym czasem duch publiczny we wszystkich prowincjach nadreńskich, a zwłaszcza po obu stronach rzeki, od granic Szwajcaryi aż do Holandyi i Belgii, jest zupełnie zadowolający i sprzyjający sprawie niemieckiej pod każdym względem. Nad dólnym Renem zaledwo słychać jeszcze o sporach religijnych; o Francuzach nie tam wiedzieć nie chcą i ani wątpić, że duch dobry utrzymać się zdoła. Należy nam także uczynić uwagę, że dzieńnikarstwo reńskie w ogóle dobrze pojęło i rozumiało dążność tego czasu, i że usiłowania jego ku ożywieniu i wzmocnieniu ducha niemieckiego, miały widocznie nader pomysłny skutek na publiczny sposób myślenia.«

Szwecyja i Norwegija.

Wiadomości ze Sztokolmu pod dniem 23go października donoszą: »Król oznajmił Stanom, iż się zupełnie zgadza z ich uchwałą pod względem zniesienia lotoryi liczbowej; jednakże zaleca im, pensjonowanie umieszczonych przy lotoryi urzędników pod ściślejszą wziąć rozwagę.«

»Rozprawy o reprezentacji narodu rozpoczęły się onegdaj w Stanie szlachty i duchowieństwa,

i jeszcze dotychczas z największą żywością trwa-
ją. Coraz bardziej zaciemnia się widokrąg takiego
ich pojednania, któreby powszechne zadowole-
nie pozyskać mogło. Jedna rzecz, na którą ob-
jawiające się zdania jeszcze jako tako zgadzać
się zdają, jest zniesienie cztero-stanowej repre-
zentacyi, a zreorganizowanie jej na dwie izby,
na sposób Stanów podzielone. Miała tak-
że powstać myśl o piątym Stanie, by przeto,
jak mniemają, także niereprezentowani pewne
prawa osiągnąć mogli.⁴

Turcyja.

W najnowszych wiadomościach z Konstanty-
nopola pod d. 28. października donoszą: »Przez
Tatarów, którzy tu wczoraj wieczorem z niez-
wyczajną prędkością z Konii przybyli, otrzy-
mała Porta ważną wiadomość, że wojsko egip-
skie, które Kulek Bogaz i inne wąwozy Tauru
oraz miasto Adanę zajmowało, raptem cofnęło
się z tamtąd, zostawiwszy tak działa swoje ja-
koteż część amunicyi.⁴

»Król. pruski nadzwyczajny poseł i pełno-
mocny minister hrabia Königsmark, podpisał
dnia 22. października nowy traktat han-
dlowy, zawarty między jego dworem a Portą,
a którego ważność została także rozciągniętą do
Państw niemieckich, związek słowy skadających.⁴

P. Mojżesz Montefiore, który jak wiado-
mo w sprawach Izraelitów Damaszkum podróż do
Alexandryi przedsiębrał i już od kilku dni tu
przebywa, miał dzisiaj z jednym z swych spół-
wyznawców posłuchanie u Jego Sułtańskiej Mości.⁴

Moniteur z d. 2. listopada zawiera następu-
jące dwie depesze telegraficzne: »1) Tulon d.
31. października 6. godzina w wieczór.
Alexandryja d. 17. Konzul jeneralny
do ministra spraw zagranicznych. Wy-
padki w Syryi przybierają dla Mehmeda Ale-
go coraz groźniejszą postać. Bajrut zajmuje
angielsko-tureckie wojsko, które obwarowuje
Saide. Udał się tamże Emir-Beszyr. Od-
stepuje on sprawy Mehmeda Alego. Po-
stawanie w górach wzmagają się coraz bardziej.
Ibrahim koncentruje wszystkie swe siły zbroj-
ne.⁴ — 2) Tulon dnia 31. października o pół
do 6. w wieczór. Malta d. 27. Konzul fran-
cuzki do prezydenta rady. »*Cyklop*,
okręt parowy angielskiej eskadry, przybył tu
dnia rano z Saidy, którą d. 21. opuścił. Ma on
na swym pokładzie Emira Beszyra, który
z piętnastą członkami swej rodziny i w orszaku
sto pięćdziesięciu osób do Anglii się udaje. —
Kapitan okrętu *Cyklop* potwierdził wiadomość
o powstaniu gorali prawie na całym górnym pasmie.⁴

Powyższe wiadomości, mianowicie o przyby-
ciu Emira Beszyra z całą rodziną i orszakiem
swoim do Malty, otrzymano d. 31. paźdź.
z Alexandryi także w Liwornie. — Sprawozda-
wca, człowiek bardzo sprzyjający sprawie Meh-
meda Alego, dodaje, iż Basza po otrzymaniu
tych wiadomości, wydał rozkaz swęj flocie do
wypłynienia, a synowi Ibrahimowi kazał
ku Konstantynopolowi wyruszyć. A że w Ale-
xandryi panowało to przekonanie, iż mniemane
rozkazy te niepodobne są do wykonania, są-
dzono przeto powszechnie, iż rozsiane w tej mie-
rze pogłoski, przy terażniejszym dla Egipcyan
rozpaczliwym składzie rzeczy w Syryi, są tylko
usiłowaniem sprawienia w Europie wrażenia,
celem zabezpieczenia dla Mehmeda Alego
przynajmniej posiadania Egiptu. — Zresztą w Ale-
xandryi, gdzie od czasu blokady tamtejszego
portu, wszelki handel przerwano, panowała naj-
większa trworga, która przez obawę mieszkań-
ców o mającém wkrótce nastąpić bombardowa-
niu miasta, jeszcze bardziej się wzmagają, cho-
ciaż tego nikt nie zamierza. — Wiadomość, iż
Egipcyanie przed wyjściem z Bajratu miasto
na łup oddali, sprawiła w Alexandryi wielkie
przerążenie.

Dziennik Osservatore Triestino pod d. 4.
listopada donosi: »Przybyły tu wczoraj w sie-
dmu dniach z Syryi statek parowy *Kolowrat*,
przywiózł wiadomości z Smyrny pod d. 24tym,
z Alexandryi pod d. 16., a z portu Pirejskiego
pod d. 27. października, które potwierdzają do-
tychczasowe zwycięstwa mocarstw sprzymierz-
onych w Syryi. Z Alexandryi dowiadujemy się,
iż na wiadomość o przybyciu pana Walew-
skiego do tegoż miasta, Wice-król dla roz-
mówienia się z nim powrócił z Kairu, poczem
p. Walewski, jak się zdaje z nowymi oświad-
czeniami i propozycjami poddania się, do Sy-
ryi i Konstantynopola odplynął.⁴

NOWINY LWOWSKIE.

Przy tak bardzo częstęj wadzie z ézowato-
ści, pożądaną zapewne będzie wiadomość, że
metoda słynnego lekarza berlińskiego Diffen-
bacha, właśnie w tym roku po głównych sto-
licach Europy praktykowana, znalazła i w na-
szem mieście zwolennika w osobie nader zręcz-
nego okulisty, doktora medycyny pana Anto-
niego Sławikowskiego. Mąż ten zawsze
na zawołanie, gdzie idzie o pomoc cierpiącej
ludzkości, odbył d. 12. b. m. tenotomiczną o-
peracyję oczu zézwotych u dziewczynki 8-let-
niej Petroneli Baar i uwolnił ją najzupeł-

nię od tej wady. Dowiadujemy się, iż mała odważna pacjentka nie skarżyła się wcale na ból, i że operacja zasadzająca się na przecięciu ścięgna muszkułu prostego wewnętrznego, nie trwała nad dwie minut. Na obkładaniu oka zimną wodą, lekkiej dyjecie i nienależaniu wzroku przez 10 do 12 dni, kończy się zwykle cały zachód w tym razie. Pierwsi lekarze lwowscy oglądali oko zezujące, które natychmiast po operacji stanęło w osi normalnej ocznej. Biegłość operującego i skwapliwość, z jaką pomoc swęj sztuki ofiaruje, zasługują z każdego względu na wspomnienie, a na domiar zaszczytu jakżeż pominąć i to, że operację i dalsze około pacjentki staranie bezpłatnie podjął. R.

Donoszą z Kamieńca Podolskiego, że tamże umarła w podeszłym wieku Konstancja z księżąt Lubomirskich hrabina Rzewuska, małżonka ś. p. Seweryna Rzewuskiego, Hetmana pol. kor.

Z wielką radością dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że zupełnie bezzasadną była niedawno przez nas umieszczona wiadomość o śmierci profesora Józefa Korzeniowskiego. Ubogą dramatyczną literaturę naszą nowa nadzieja ożywia. (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 11. listopada 1840.

Nikt nie spodziewał się, żebyśmy na tym targu mogli mieć 1945 wołów, lecz w samej rzeczy tyle ich przypędzono. Jakość byłaby jeszcze uszła, gdyby nie to, że ceny były w stosunku za wysokie, i dla tego przeszło 400 wołów nie znalazło kupca.

Przez Lipnik popędzono na sprzedaż do Wiednia 155 wołów z Bełza w Bessarabii, i 274 wołów także z Bessarabii pewnego Aby Largmanna.

Cetnar wołowiny w Wiedniu miał znowu spaść na 36 zr. w. w. — Przyszły targ może wyróżnić terazniejszemu, licząc wszakże na te woły, które z terazniejszego targu pozostały.

Przypędzili: 1) Schapsel Fichmann, z Nowosielca, 155 wołów; 2) Barber i Walter, z Nowosielca, 139; 3) Kriss i Hersch, z Bereziniec, 104; 4) Jakób Muradowicz, z Nowosielca, 146; 5) Leib Jasser, z Nowosielca, 145; 6) Kriss i Allerhand, z Bojan, 148; 7) Dobisch Mendel,

z Nowosielca, 194; 8) Hersch Gildener, z Nowosielca, 105; 9) Polanowski i Dwoires, z Nowosielca, 331; 10) Dawid Samus, z Nowosielca, 103; 11) Lebel Amster, z Nowosielca, 150. — Małemi partyjami 225. — Ogółem 1945.

Kupili:	szuka	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Małemi partyj. st. N. 1.	100	315	—	—	9 1/4
Do Królegrodu st. N. 2.					
Po części małemi partyjami st. Nro. 3.					
Niesprzedano st. Nr. 4.					
Małemi partyj. st. N. 5.					
Do Berna stado Nro. 6.	147	335	—	9	9 3/4
Niesprzedano ze st. N. 7.	170				
Do Pragi stado Nro. 8.	90	320	—	2	9 1/4
— Pragi, Berna i Prońnicy stado Nro. 9.	300	315	—	31	9 1/4
Niesprzedano st. N. 10.					
Do Wiednia st. Nr. 11.	150	351	—	—	10 1/4
Małemi partyjami . .	225				

Jeszcze raz ważna wiadomość dla właścicieli gorzelni.

Pod napisem: »Ważna wiadomość dla właścicieli gorzelni» umieściliśmy w »Gazecie Lwowskiej» nrze 133. doniesienie Dra. Krziwanek, dotyczące się sztucznego fermentu. Właściciel Medyki wyczytawszy wprzód jeszcze tę wiadomość w Gazecie Wiedeńskiej, wdał się przez rządzącę swych dóbr w korespondencyję listowną z tymże panem Krziwanek, prosząc o udzielenie pisemne zapowiedzianej w Gazecie metody. Na co odebrał odpowiedź, którą tu w wiernym tłumaczeniu z niemieckiego dajemy, aby ci, którym to obchodzi, wiedzieli jak rzecz stoi:

»Wielce szanowny panie! — Pisemne udzielenie mojej metody, doznałoby tego samego losu, co i obwieszczenie, które do gazet podałem, to jest, nie zrozumiałbyś go pan, a więc wziąłbyś go nie tak jak należy. — Ja podjąłem się moją środkiem fermentacyjnoy praktycznie okazać, to jest, zaprowadzić go w Medyce w mojej własnej osobie, i co do tego, jestem też gotów słowem dotrzymać. — Jeżeli tedy wpan nie możesz zdecydować się przysłać mi piędędzy na opędzenie kosztów podróży Eilwagenem do Czech, si prócz tego za stracony przy tém czas 5 zr. m.

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 136. Gazety Lwowskiej.

sk. dzieńnio ofiarować nie zechcesz, to chęci mo-
 że nie przydadzą się wpaou na nic, gdyż meto-
 da moja nie da się bynajmniej przez pismo u-
 dzielić. Za naukę nie płaci mi się nic, prócz
 powyższego wynagrodzenia, jak też o tém w
 gazecie doniosłem. — Wielkie gorzelnie, które
 przez uzyskanie większego wydatku, choćby 1/2
 stopnia na każdej macy (1/2 korcu) ziemniaków,
 mogą co miesiąc zysk swój na setki liczyć, nie
 powinnyby dbać o wydatek pieniężny jakich 100
 szr. m. k., a kto na tém oszczędność zakłada,
 temu mimo najlepszych chęci dopomóż nie
 mogą.

»Z zupełnym szacunkiem, najuniżeńszy.»
 Wiedeń d. 23. paźdz. 1840. Dr. Krziwanek.

O prawie zbożowém angielskiém.

(Journ. d. österr. Lloyd Nro. 72.)

W piśmie konsula hamburskiego z Odessy pod
 dniem 29. czerwca r. 1840, czytamy: Ciągły
 pokup pszenicy zagranicznej na rachunek Anglii,
 był główną przyczyną znacznego z Odessy wywo-
 zu; bo nie dość, żeśmy pszenicę wprost do Ang-
 lii posylali, ale musieliśmy jeszcze zapelniać
 nią składy we Włoszech i Francyi, które przez
 wysyłki do Anglii i przez powiększone potrzebo-
 wanie krajowe powypóźniały się.

Calkowity wywóz pszenicy z Odessy w roku
 1839 wyniósł 1,210,000 czetwertów, czyli do
 80,000 łasztów, z którejto ilości dostało się wprost
 do Anglii 332,000 czetwertów. Jeżeli do tego
 dodamy wywozy z morza Azowskiego, z portów
 krymskich, jakoteż z Izmaitowa i Reny nad Du-
 najem, okaże się, iż wywóz calkowity pszenicy
 z portów rossyjskich morza Czarnego był w roku
 1839 następujący:

Z Odessy . . .	1,210,000	czetwer.,	czyli do 80,000	łasz.
Z morza Azow- skiego . . .	700,000	—	—	45,000 —
Z portów krym- skich . . .	150,000	—	—	9500 —
Z portów rossyj- nad Dunajem	150,000	—	—	9500 —

Razem 2,210,000 czetwer., czyli do 154,000 łasz.

Do tego interesującego podania konsula ham-
 burskiego, dołączamy z naszej strony następują-
 ce uwagi: Ponieważ 100 łasztów idzie na ładun-
 ek jednego okrętu, a więc w roku 1839 z mo-
 rza Czarnego i t. d. wysłanych zostało 1440
 okrętów z pszenicą; — z morza Bałtyckiego
 na morze Północne wiadomo, iż w roku
 1839 wysłano 1040 okrętów z pszenicą. Jeżeli do

tego przydamy tę ilość samęj tylko pszenicy
 (nie licząc w to mąki pszennej, sucharów okrę-
 towych i innych wyrobów młynowych) która w
 wielkim handlu narodów jest przywożona i wywo-
 żona morzem Śródziemnym, portami niemieckie-
 mi, holenderskimi, belgijskimi, francuzkimi,
 hiszpańskimi, portugalskimi i północno-amery-
 kańskimi i t. d., łatwo przekonać się, że z sa-
 mą tylko pszenicą daleko większa ilość okrętów
 była w roku 1839 w ruchu między placami zbo-
 żowemi europejskimi, a niżeli nam ją podano
 na wszystkie ogółem gatunki zboża w najno-
 wszych rocznikach, wychodzących w języku nie-
 mieckim pod tytułem: »Jahrbücher der Ge-
 schichte und Politik» z roku 1839, w tomie
 2gim na stron. 19, (to jest tylko 3000 okrętów).
 Sama W. Brytania musiała w roku 1839 z po-
 wodu przygotowań wojennych potrzebować z por-
 tów europejskich pszenicy, mąki, chleba i t. d.
 blisko 3000 ładownych okrętów. Wszak dowie-
 dziona jest, że do Anglii i Szkocyi wprowadzone
 w roku 1839 z zagranicy ogromną ilość, to jest
 4,573,660 kwarterów, czyli licząc tysiąc kwarte-
 rów na ładunek jednego okrętu, wyniesie to 4573
 okrętów.

Dnia 13. grudnia r. 1838 cło od kwarteru psze-
 nicy było 15 szylingów, co z początkiem roku
 1839 zachęciło kupców do rozprzedania wszyst-
 kich swoich, zapasów z pod klucza królewskiego;
 a ponieważ najniższe w owym czasie cło trwało
 nieprzerwanie przez 14 do 15 tygodni, wszystko
 tedy co na okrętach przyszło, zostało zaraz oclone.

Jest to rzecz niezaprzeczone, że spichrze W.
 Brytanii pod kluczem królewskim, przy niższych
 cenach, a wyższém cło zawsze są napelnione zbo-
 żem zagranicznym i mąką; a gdy przy pomyślnęj
 cenie i cło wypróżnią się, to niebawem handel
 zawsze czujny znowu je napelni. Wszystkie teo-
 ryje o źle zrozumianém prawie zbożowém angielski-
 em, które dotąd przynajmniej jest najlepszą od
 lichwiarstwa zaporą, wszystkie te mówię teoryje,
 okazują się czczemi na przeciw praktyce. Gdy-
 by to prawo było dla handlu zbożowego zagranicy
 tak szkodliwe, jak teoryja przekonać usiłuje, to
 wtedy spichrze W. Brytanii pod kluczem królew-
 skim będące, owe to zaradcze, okazałyby budowle,
 stałyby zawsze próżne, i możnaby je bezpiecznie
 na koszary dla wojska obrócić.

Prawo zbożowe angielskie napelnia ciągle ma-
 gazyny zbożem, a to bez kosztów i rezyki ze
 strony skarbu państwa, — chroni W. Brytanię
 od prawdziwego niedostatku, i przy insularném

jęj położeniu i znacznej ludności utrzymuje spokojność wewnętrzną. Wyższe kiedy niekiedy ceny wynikające w skutek uzbrajań wojennych, lub jakich daleko sięgających przedsięwzięć handlowych znosi w ogóle naród bez sarkania, bo czuje dobrodziejstwo prawa zbożowego, i wie że ceny zboża od czasu jak to prawo zaprowadzono, nie łatwo dojść mogą tej wysokości, jakiej nieraz przed tém prawem dochodziły. *) — Na tém to prawie zasada się także zawarła traktatu z Austryją, aby błogosławione Węgry wraz z bogatymi sąsiednimi krajami, mogły, gdy z czasem na to wyjdzie, produkty swojego gospodarstwa wiejskiego składać w spichrzach W. Brytanii. Żegluga parowa skraca niezmiernie odległości, a jak wiadomo porty morza Śródziemnego i Adryjatyckiego nie są przez zimę zamknięte. — Mniemano iż najznaczniejszy wywóz zboża odbywa się morzem Bałtyckim, i na tém to mniemaniu opierały się godne czytania instrukcje Rady tajnej angielskiej dane niegdyś panu Jacob (**); atoli od tego czasu związki handlowe Anglii tak bardzo się rozszerzyły, że w r. 1839 wywóz przynajmniej pszenicy z samego morza Czarnego przewyższył bardzo znacznie wywóz z morza Bałtyckiego, jak o tém przekonywa powyższe podanie konsula hamburskiego w Odessie. A jeżeli między ładunkami zboża mieszanymi, jakich w r. 1839 wyszło z morza Bałtyckiego na Północne 1533 okrętów, a z tej liczby tylko 497 do W. Brytanii, jeżeli mówię w tej ilości była także część pewna pszenicy, to zawsze jeszcze wywóz pszenicy z morza Północnego nie wynie-

sie tej ilości, jaka w r. 1839 z morza Czarnego na Śródziemne z samych tylko rossyjskich portów wyprowadzona została. *) A tak, jako ciąg dalszy instrukcyi Rady tajnej angielskiej uważać możemy, nie tylko ruch zboża z morza Azowskiego, Czarnego, Adryjatyckiego i Śródziemnego, łącznie z traktatami jakie Austryja pozawierała z Turcyją i Rossyją o ujścia Dunaju i t. d., ale też i traktat zawarty między Angliją i Austryją, na którym polega zagospodarzenie się Anglików nad Dunajem. Wszystko to okazuje dążność Rządu angielskiego wytrwania przy teraźniejszym systemacie; życzyliby jednak należało, aby ten system poprawiono przez przyjęcie tak bardzo pożądaney skali Canninga.

Odrzucenie bilu wniesionego przez ministrów o wolne wprowadzanie mąki do Irlandyi, tyczyło się li tylko mąki ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W czasie gdy odczytanie tego bilu po raz trzeci nadzwyczaj długo odwlekano, nadeszły nie tylko najpomyślniejsze wiadomości z Kanady o przywróceniu spokojności wewnętrznej i o dobrych zbiorach przeszłorocznych, a jeszcze lepszej nadziei na rok bieżący, ale także otrzymano wiele dowozów mąki, co wszystko do odrzucenia bilu przyczynić się mogło. — Prawo zbożowe angielskie posiada taką sprężystość, że nie tłumiąc ducha i nie ciężąc na organizmie, da się zastosować to do tej, to do owęj szczególnej okoliczności.

Dnia 7go sierpnia r. b. pan Villiers zapowiedział w Izbie niższej, że wniesie nową mocyję względem prawa zbożowego, na początek następującego posiedzenia. Gdyby nieprzyjaciela tego prawa chcieli poprzestać na powolnym go modyfikowaniu, to właśnie teraźniejszy stan polityczny jeżeli nie wojnę rokujący, to przynajmniej uzbrojenia wywołujący, podaje niejaką zręczność dobijania się w Izbach o zaprowadzenie skali Canninga; idzie tylko o to, aby nie przetężyć strony. — Nieprzyjaciela bilu zbożowego przez niesłuszność swych żądań właśnie sami najwięcej się przyczyniają do utrzymania dzisiejszego prawa zbożowego.

*) Tak to, jako i poprzedzające zdanie, nie zdają się mieć dobrego gruntu. Według naszego mniemania, zniesienie prawa zbożowego dozwolając wolnego obrotu zbożem bardziejby się przyczyniło do pewniejszego napełniania magazynów angielskich i do zapewnienia zapasów. Zbyt wysokie ceny zboża w Anglii przed zaprowadzeniem teraźniejszego prawa zbożowego, przypisać można tylko ówczesnemu niskiemu kursowi banknotów (które czasami stały 50 0/0 niżej nominalnej wartości), także i temu, że w skutek poprzedzających wojen i zamknięcia lądu stałego, mniej było na lądzie stałym zboża na pogotowiu do sprzedania, a więc i w samej rzeczy mniej sprzedano. A tak, to wychwalanie systemu w Anglii istniejącego, należałoby z tego stanowiska ocenić i na właściwą skierować drogę.

(Uwaga Red. Gaz. Lwow.)

***) O tej instrukcyi powziąć można niejakie wyobrażenie z polemiki między tymże panem Jacob, a obywatelem Królestwa Polskiego p. Wolichim, umieszczonej w „Rozmaitościach Lwowskich“ roku 1827. Nro. 10 i 17.

(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)

*) Gdy także z morza Bałtyckiego pszenica pochodziła po największej części z krajów rossyjskich, a szczególnie z Polski, widoczna jest, że Rossyja musi niezmiernie sumy za to ziarno pobierać. W pierwszych siedmiu miesiącach r. 1840 dostało się z morza Bałtyckiego do morza Północnego 2766 okrętów, a między temi 779 z pszenicą; w r. 1839 zaś 3325 okrętów, a między temi 635 z pszenicą.